

# Chwalba, Andrzej

---

## Uwagi na marginesie recenzji prof. Jerzego Serczyka

---

Czasy Nowożytne 16, 235-238

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Chwalba

(Kraków)

### Uwagi na marginesie recenzji prof. Jerzego Serczyka

W tomie XV *Czasów Nowożytnych* zostały zamieszczone obszerne uwagi prof. Jerzego Serczyka na temat książki pt.: *Kraków w latach 1939–1945*. Korzystając z gościnności chciałbym przede wszystkim Panu Profesorowi za nie podziękować. Z wieloma szczegółowymi uwagami, spostrzeżeniami i propozycjami badawczymi trudno się nie zgodzić, aczkolwiek nie ze wszystkimi. Podstawowa wątpliwość prof. J. Serczyka odnosi się do konstrukcji książki. Profesor napisał: *Konstrukcja została bowiem oparta na założeniu, że Niemcy, stosując kryteria rasowo-etniczne, stworzyli w okupowanym Krakowie jak gdyby cztery odrębne organizmy miejskie, które żyły swoim własnym życiem, odizolowanym od pozostałych*. Rzecz w tym, iż sugerowanego przez prof. Serczyka założenia nie poczynilem. Przeciwnie. We wstępie pisałem: *Kraków lat 1939–1945 starano się przedstawić takim, jakim miałby być w myśl planów niemieckich i jakim zaczął – w pewnej mierze – stawać*. Być może to ważne dla całości zdanie umknęło uwadze. Stąd zdziwienie prof. Serczyka, że autor książki przytoczył tyle dowodów na to, iż te „cztery miasta” nie były od siebie odizolowane.

Intencją autora było pokazanie jak niemiecka wizja miasta, wizja Hansa Franka, wizja pięknego i zasobnego Krakau, czyli Norymbergi Wschodu urzeczywistniała się i w jakim zakresie. W pierwszym okresie (do 1941 r.) Frank zgodnie z zasadami rasowymi przystąpił do tworzenia jakby czterech „wewnętrznych” miast: niemieckiego Krakau, ukraińskiego Krakwi, żydowskiego Kroke oraz polskiego Krakowa. Następnie przystąpił do drugiego etapu „rekonstrukcji” żywej tkanki miasta, etapu zakończonego wymordowaniem ludności żydowskiej i zamknięciem w

ten sposób dziejów żydowskiego Kroke. Jednocześnie przyspieszył proces wysiedlania ludności polskiej z Krakowa, zwłaszcza z jej dzielnic zachodnich, głównie na Podgórze, w sąsiedztwo żydowskiego getta. Zatem przyjęta przez autora konstrukcja książki wydaje się oczywistą i zgodną z przebiegiem wojny i okupacji w Krakowie, i właściwą, jeśli naprawdę chcemy wiedzieć jak wyglądały krakowskie, okupacyjne realia. Wkładanie dziejów miasta znów w znany heroiczno-martyrologiczny gorset z pewnością nie służyłoby obiektywizacji procesu badawczego i nie przybliżałoby nas do zrozumienia dziejów Krakowa. Zatem odejście od historiograficznej wizji miasta GG jako miasta dwubiegunowego i homogenicznego: miasta okupacyjnej władzy („oni”) i polskich poddanych („my”) pozwoliło na napisanie innych, niż dotychczas praktykowane w historiografii, dziejów miasta w GG. Ale w przekonaniu autora nastął już czas, by dzieje okupacji zacząć pisać od nowa.

Dlatego też w książce tak wiele opinii i informacji na temat tego jak niemiecka wizja niemieckiego Krakowa przegrywała z realiami, jak życie okazywało się o wiele bardziej skomplikowane od wydawało się tak prostych i oczywistych pomysłów H. Franka i jego otoczenia. Pełna segregacja nie była możliwa, tak jak nie była możliwa pełna wewnętrzna solidarność niemieckich okupantów, jak i polskich poddanych oraz żydowskich niewolników. Stąd też w książce tak wiele na temat różnicowania postaw, zachowań i interesów trzech podstawowych społeczności Krakowa (Polaków, Żydów, Niemców). Świat ludzi podziemia niepodległościowego bardzo się różnił od plejady wojennych kombinatorów i spekulantów, z których nie jeden był zainteresowany jak najdłuższym trwaniem wojny, bo ona gwarantowała niezwykle zyski. A to oznaczało, że w praktyce żołnierze ZWZ/AK musieli walczyć (aczkolwiek innymi środkami) zarówno z formacjami zbrojnymi okupanta jak i z mentalnością i postawami wojennych dorobkiewiczów, współpracujących z Niemcami. Pod koniec 1944 r. niektórzy spośród nich (owe „dzieci” wojennej koniunktury) utrzymywali, iż dla pokonania Niemców uczynili oni więcej, kradnąc wraz z okupantami towary idące na front, niż żołnierze AK w bezpośredniej walce!

Także Niemcy w Krakowie, gdzie tak wielu było cywili i dekonników, stanowili świat w istocie mocno zróżnicowany, zwłaszcza pod koniec wojny. Z pewnością obraz ten odbiegał od tego, do jakiego już się przez długie powojenne lata przyzwyczailiśmy. Również zróżnicowany był świat getta. Obok żydowskiej biedoty mieliśmy całkiem sporą grupę

dorobkiewiczów współpracujących z Niemcami. Wspierała ich żydowska policja, odemani i część Judenratu, aczkolwiek ostateczny los jednych i drugich był w istocie podobny.

Zasadniczo w dotychczas opublikowanych krajowych i zagranicznych recenzjach *Krakowa w latach 1939–1945*, metodologiczne przesłanie książki (oparte m. in. na doświadczeniach innych nauk, w tym zwłaszcza antropologii) oraz zamysł konstrukcyjny zostały dobrze zrozumiane i ocenione, aczkolwiek nie brakowało opinii, że należało dzieje Żydów krakowskich „dokleić” do dziejów Polaków, a Ukraińców do Niemców. W ten sposób – sugerowano – obraz zyskałby na jasności. Zapewne zyskałby, zapewne książka przybliżyłaby się do ideału syntezy, lecz w ten sposób znakomicie oddaliłaby się od realiów, prowadząc do zafałszowań i przekłamań.

I jeszcze jedno. Z perspektywy okupowanego Krakowa dobrze widzieć, iż przez lata obowiązująca teza o dyspozycyjności Franka i jego zaplecza wobec Berlina, jedynie w jakiejś mierze odpowiadała rzeczywistości. Frank próbował prowadzić, aczkolwiek nie zawsze mu się to udawało, własną politykę. Frank bronił tożsamości i odrębności GG, oczywiście nie z sympatii do Polaków, którymi pogardzał, ale z przekonania, że GG może być ciekawym laboratorium dla rzeczywistości zbrodniczego eksperymentu, lecz ważnego z punktu widzenia przyszłości III Rzeszy. Poza tym polityka H. Franka miała jak najlepiej świadczyć o jego umiejętnościach jako gospodarza i lokalnego władcy.

I jeszcze (niektóre) drobiazgi:

1. *Nie trzeba też przemilczać (...) kontrowersyjnej sprawy zatrudnienia w IfDO polskich pracowników umysłowych* – pisał prof. J. Serczyk. W istocie sprawa ta nie została przemilczana. Wspominam o niej w rozdziale dotyczącym postaw i zachowań Polaków (s. 261–262). Podobnie zarzuty poczynione co do krakowian w „okopach” roku 1944, czy oceny podziemia oświatowego czy kulturalnego nie wydają się zasadne w świetle wyjaśnień zawartych w książce.
2. Redaktorzy wydanego w 1979 r. pierwszego (trzeciego) tomu dziejów Krakowa (J. Bieniarzówna i J. Małecki) uznali, iż będzie to dzieło naukowe w treści a popularne w formie. Stąd bardzo skrócone wstępy i ograniczone do minimum przypisy. Siłą rzeczy w tomie piątym oczekiwania redaktorów zostały uwzględnione, podobnie jak i w przygotowywanym do ruku tomie szóstym (i ostatnim, Kraków do 1989 r.).

3. Nie wydaje mi się by sowiecki wysiłek wojenny był minimalizowany. Byłoby to niezgodne z programowym dążeniem do obiektywizacji wykładu. Podczas jednej z dyskusji poczyniono autorowi nawet zarzut, iż przecenił Koniewa i siłę Armii Czerwonej, że uprawia w „starym stylu” mitologizację. W istocie ważnym zadaniem autora było w jaki sposób zbrojne zajęcie Krakowa przez Armię Czerwoną stało się wygodnym pretekstem do budowy po wojnie propagandowego mitu „wyzwolenia Krakowa”, mitu, który stanowił istotną część propagandowej wizji nowego Krakowa, jako jednego z najważniejszych leninowskich miast sowieckiego imperium!
4. Pierwszy więc został zwołany przez gen. mjra P. Usowa 19 stycznia, gdy jeszcze trwały walki na Podgórzu, a wspomniany przez prof. J. Serczyka z 28 stycznia był jednym z kolejnych

Jeszcze raz dziękuję prof. Jerzemu Serczykowi za wszystkie uwagi i komentarze, tym bardziej cenne, iż w niektórych zawarł swoje doświadczenie jako świadka, uczestnika okupacyjnej historii.